

Jedna dziewczyna w piłkarskiej szkole Cracovii i Wisły

EDUKACJA Z DERBAMI. - Klasa dla dziewcząt byłaby korzystna; na pewno więcej by się nauczyły, niż grając tylko w klubach - mówi Kinga Biel

"Sport to najlepsza droga do pokonania granic" - takie motto przyświeca Szkole Mistrzostwa Sportowego przy ul. Szablowskiego.

"Sport to najlepsza droga do pokonania granic" - takie motto przyświeca Szkole Mistrzostwa Sportowego przy ul. Szablowskiego.

Nosi ona imię piłkarskich legend: Cracovii Józefa Kałuży i Wisły Henryka Reymana. Logo szkoły składa się z herbów dwóch najstarszych krakowskich klubów. Uczą się w niej zawodnicy "Pasów" i "Białej Gwiazdy". Do szkoły chodzi również jedna dziewczyna - Kinga Biel, bramkarka KS Podgórze. Jest jednak inicjatywa, aby od przyszłego roku szkolnego powstała odrębna żeńska klasa piłkarska.

- To dobry pomysł, ale może lepiej, żeby taka klasa powstała jak już zdam maturę i skończę szkołę - mówi z uśmiechem 17-letnia Kinga Biel. - Taka klasa dla dziewcząt byłaby jednak korzystna. Na pewno więcej by się nauczyły niż grając tylko w klubach - dodaje.

Kinga Biel przygodę z piłką nożną rozpoczynała w Żaku i Koronie Kielce. Do Krakowa przeprowadziła się w sierpniu ubiegłego roku, ponieważ jest tu piłkarska szkoła.

- To dla mnie ważne, że są w niej specjalistyczne treningi bramkarskie.

Jakub Snadny (z lewej) liczy w jutrzejszych derbach na zwycięstwo Cracovii. Maciej Papież typuje 2-0 dla Wisły.

Fot. Anna Kaczmarz



Trenuję razem z chłopakami, którzy szybko mnie zaakceptowali. Są dla mnie bardzo mili, dużo pomagają. Na pewno jest różnica. Chłopcy kopią piłkę znacznie silniej niż dziewczyny. Trzeba włożyć dużo więcej wysiłku, aby bronić ich strzały. Na początku trener dawał mi więc ulgi, ale teraz, przed ligowym sezonem, nie ma już oszczędzania - podkreśla Kinga Biel. Jej zdaniem kobiecy futbol charakteryzuje się natomiast przede wszystkim walecznością: - Trzeba jednak znać umiar, bo niektóre dziewczyny bardzo drastycznie grają i później efektem tego są kontuzje. Niekiedy walka idzie nawet na pazury albo ciągnięcie za włosy. Dlatego mam je krótko ostrzyżone.

Pomysł założenia żeńskiej klasy podoba się 18-letniemu Maciejowi Papieżowi z młodzieżowej drużyny Wisły: - To byłoby bardzo dobre dla naszej szkoły. Są w niej właściwie tylko męskie klasy, a to nie

wpływa dobrze na psychikę, zgranie. Chłopaki nieraz lubią się kłócić, a dziewczyny potrafiłyby rozluźnić atmosferę.

Zespół Społecznych Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie działa od 1996 r. Obecnie uczy się tam ponad 200 osób. Głównie są to zawodnicy Cracovii i Wisły, ale nie brakuje także przedstawicieli innych klubów. **Szkołę kończyło wielu znanych obecnie piłkarzy, reprezentantów kraju, zawodników m.in. Cracovii i Wisły. Wśród nich są m.in.: Jakub Błaszczkowski, Paweł Brożek, Piotr Brożek, Marcin Juszczyk, Adam Kokoszka, Paweł Strak, Karol Kosturbała, Bartłomiej Dudzic, Dariusz Zawadzki, Grzegorz Baran, Grzegorz Kmiecik, Bartosz Iwan, Tomasz Baliga, Piotr Kasperkiewicz, Maciej Palczewski.**

W ostatnich dniach w szkole wyczuwało się atmosferę zbliżających się derbów w ekstraklasie pomiędzy Wisłą i Cracovią. Dzień później odbędą się derby Młodej Ekstraklasy. Dla uczniów szkoły przeżyciem są też pojedynki w rozgrywkach juniorów.

- Nasza klasa to w połowie zawodnicy Wisły, a w drugiej połowie Cracovii. Każde derby są dla nas dużym wydarzeniem. Żyjemy tymi meczami dużo wcześniej i jeszcze długo później je wspominamy - mówi 19-letni Jakub Snadny, grający w Cracovii.

Razem z Maciejem Papieżem przyznaje, że nieraz zawodnicy obydwu klubów przed derbami sobie dogryzają, ale zaznaczają: - Robimy tak tylko w żartach.

Dyrektor szkoły Mirosław Gilarski zauważa: - Przed derbami można wyczuć napięcie, są dyskusje na korytarzu i oczekiwanie na ten mecz. To są jednak zdrowe emocje związane ze sportową rywalizacją.

Kinga Biel podkreśla, że wiernie kibicuje Koronie Kielce: - W Krakowie chodzę na mecze Wisły i Cracovii. Widzę, że na osiedlach są duże podziały w kibicowaniu tym drużynom. W naszej szkole Cracovię i Wisłę łączy wspólna gra w piłkę nożną. Wszyscy powinniśmy się szanować i tolerować. Inaczej to byłoby tylko zamieszanie i kłopoty.

Maciej Papież typuje, że w jutrzejszych derbach Wisła wygra 2-0. Jakub Snadny spodziewa się innego rezultatu: - Nie będę zadowolony, jeżeli Cracovia nawet zremisuje. Biorę pod uwagę tylko zwycięstwo w derbach, pierwsze od czasu powrotu Cracovii do ekstraklasy.

Kinga Biel ma podobne przeczucia: - Myślę, że jednak wygra Cracovia. W Wiśle nie zagra kontuzjowany Paweł Brożek. Cracovia ma Bartosza Ślusarskiego, który jest bardzo waleczny i może strzelić dwie bramki.

(TYM)